# GONIEC KRAKOWSKI

30 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, ul. Dunajewskiego 7. Telefon Nr. 2502. — Biuro miastowe administracyi: ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie 7 Kor. 50 h. Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie 9 Kor. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Rok I. | Kraków, Środa 4. grudnia 1918. | Nr. 155.


## Przyjazd członków Komitetu Narodowego.

Kraków, 3 grudnia. — (x) Wczoraj przyjechał do Krakowa z Paryża prof. Stanisław Grabski, członek Komitetu polskiego w Paryżu.

Przyjazd prof. Grabskiego do kraju ma charakter polityczny. Pismo, uwierzytelniające go w jego misyi, jako członka Komitetu paryskiego, podpisane przez Maurycego Zamojskiego, opiewa, że **prof. Grabski udaje się do kraju, celem wejścia w kontakt ze wszystkimi czynnikami politycznymi.**

W tym charakterze zjawił się prof. Grabski wczoraj w południe, po przyjeździe do Krakowa, w prezydyum Komisyi Likwidacyjnej, a w ciągu popołudnia odbył **szereg różnych konferencyi, w pierwszej linii w celach informacyjnych.** Konferencye te będą dziś dalej kontynuowane i dziś też prof. Grabski zamierza wyjechać do Warszawy.

Prof. Grabski przyjechał do Krakowa za **paszportem, wystawionym przez Komitet polski w Paryżu.** Szczegół ten ma swoje znaczenie, świadczy bowiem, **że Komitetowi paryskiemu koalicya przyznała prawo wydawania paszportów zagranicznych dla Polaków,** co jest tylko przywilejem rządów, oraz że państwa koalicyi uznały tego rodzaju paszporty.

Niespodziewany przyjazd członka Komitetu narodowego w Paryżu wywołał w tutejszych kołach politycznych **silne wrażenie.**

## Wojska polskie wrócą przez Rumunię.

(c) Razem z prof. Grabskim przybyło do Krakowa 2 oficerów armii Hallera, por. Malinowski i kapitan Zdziechowski, z których jeden jedzie dzisiaj do Warszawy, a drugi pozostaje jeszcze w Krakowie.

Według ich informacyi, **bryg. Haller znajduje się obecnie w Paryżu,** zajęty formowaniem wojska, którego ma poważną ilość. **Mają oni w najbliższym czasie odjechać do Polski przez Constanzę i Rumunię,** gdyż port w Gdańsku jest jeszcze założony minami, a koleje włoskie ciasne, zajęte są obecnie przewożeniem jeńców. Gros sił polskich, operujących obecnie na froncie w Rosyi, pod wodzą jednego z generałów armii Muśnickiego. **Maszerują one na Kijów,** razem z wojskami koalicyi i jest nadzieja, że **niezadługo wejdą do Galicyi wschodniej.**

## Śląsk będzie reprezentowany w gabinecie.

**Cieszyn** (Czesko-słowackie Biuro pr.). Słowackie dzienniki donoszą, że polska rada narodowa na Śląsku została uznana przez rząd warszawski za organ wykonawczy. **Premier Moraczewski miał przyrzec Polakom śląskim przedstawicielstwo w gabinecie warszawskim.** Komendant polskiej siły zbrojnej obiecał wysłać do Cieszyna 1000 ludzi wojska polskiego. **Polska rada narodowa otrzymała zawiadomienie, że Polska nie dopuści do tego, aby Cieszyn został odłączony od Polski.**

## Bawarya przeciw socyalizacyi i prywatnemu wywłaszczeniu.

**Monachium.** (B. K.) Na wczorajszem posiedzeniu centralnej rady żołnierskiej złożył prezydent ministrów Eisner w imieniu rady ministrów ludowego państwa Bawaryi jednomyślnie powzięte oświadczenie, w którem między innemi powiada: Rząd będzie popierał rozwój ludu bawarskiego na wszystkich polach i **będzie strzegł interesów ludu przeciw wszystkim zakusom centralizacyjnym** tak samo silnie, jak wystąpi przeciw usiłowaniom oderwania się od państwa (brawa). **Przyszłość Niemiec będzie zapewniona tylko przez stworzenie zeń państwa federacyjnego.** Rząd bawarski **zwalcza metody terroru i prywatnego wywłaszczenia i uważa przeprowadzenie natychmiastowej, obszernej socyalizacyi produkcyi, wśród dzisiejszych okoliczności za niemożliwe,** ale pragnie również rozwijać dalej stworzono przez rewolucyę organizacye ludowe rad robotniczo-żołnierskich. Rząd spełni swoje przyrzeczenie zwołania zgromadzenia narodowego jaknajszybciej. Rada ministrów ludowego państwa bawarskiego przejęta jest poczuciem konieczności, **żeby wszystkie rządy Niemiec natychmiast zgodziły się na stały program polityki zagranicznej i wewnętrznej.**

## Pogrom żydów w Pradze Czeskiej.

**Praga.** (B. K.) W niedzielę w południe **zebrało się kilkaset osób na Przykopach i poczęło się domagać wydania żydów właścicieli sklepów.** Wznoszono przytem **okrzyki, iż żydzi winni są wszelkiej niedoli, którą spowodowała wojna. Tłumowi udało się ująć kilku właścicieli sklepów. Poturbowano ich. Ujętych zaprowadzono do koszar Józefa, gdzie są aresztowani. Tłum przeciągał następnie ulicami, wznosząc okrzyki przeciw żydom.** Demonstrowano następnie przed Domem niemieckim, w którym rzekomo **mieli się schronić żydowscy kupcy.** W domu czeskiego banku eskontowego **zniszczono wspaniałe marmury, umieszczone do wysokości pierwszego piętra.**

PONOWIENIE POGROMÓW.

**Wiedeń.** (Telefonem) Tutejsze dzienniki donoszą z Pragi, że wczoraj na ulicach Pragi **znów rozegrały się podobne pogromy żydów,** jak w **niedzielę,** i że tłum uliczny zaatakował także niemieckich oficerów. Około godz. 11 przed południem zebrał się tłum przed niemieckim teatrem, gdzie pozdzierano wszystkie afisze niemieckie. O godz. 1 **rozbito sklep jednego żydowskiego jubilera** na Przykopach. Popołudniu **wtargnął tłum do ekspedycyi gazety „Prager Tagblatt“ i zrządził tam znaczne spustoszenia.**

**Praga.** (B. K.) Wczoraj popołudniu tłum kilkuset ludzi zebrał się pod budynkiem redakcyjnym „Prager Tagblatt“. Grupa ludzi wdarła się na podwórze budynku i **zniszczyła tablice ogłoszeniowe,** druga grupa demonstrantów wpadła do biura ekspedycyi dziennika i tam **grasowała po wandalsku.** Z ulicy poczęto tymczasem **młotami łamać frontowy** szyld marmurowy. **Dopiero za przybyciem pół kompanii wojska ustała robota niszczycielska.**

## Czesi chcą zawładnąć nawet... Austryą.

**Berno** (B. K.). Współpracownik „Gazette de Lozanne“ rozmawiał w Paryżu z czeskim ministrem spraw zagranicznych, Beneszem, który między innemi powiedział, że leży to w mocy ententy, aby w czasie rokowań pokojowych przeszkodzić przyłączeniu się niemieckiej Austryi do Niemiec. Jeżeli **niemiecka** Austrya pozostanie poza obrębem państwa **niemieckiego, natenczas Czesi byliby gotowi zawrzeć z nią pomyślne traktaty i w ten sposób** PRZYWIĄZAĆ JĄ DO PAŃSTWA CZESKO-SŁOWACKIEGO.

## Czechy mogą być jeszcze monarchią

Rotterdam (tel. wł.). Prezydent Masaryk oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że z pomocą koalicyi pragnie stworzyć rzeczpospolitą wschodnio-europejską. Na razie jednak nie może jeszcze wiedzieć, **czy państwo czesko-słowackie będzie miało ustrój republikański czy monarchiczny.**

## Czesi przeciw nieistniejącemu „niebezpieczeństwu“ polskiemu.

**Morawska Ostrawa** (tel. wł.). Czesko-słowackie biuro prasowe rozesłało **tendencyjny,** ziejący nienawiścią **do Polaków komunikat,** o „zbrodniczem postępowaniu polskich szowinistów“, które miało polegać na tem, iż Polacy zażądali rzekomo w pewnych czeskich gminach dopuszczenia do zarządów gminnych reprezentacyi polskiej. W przeciwnym razie **Polacy mieli grozić „wykroczeniami“.** Niepokoje miały wybuchnąć w sobotę. W dniu tym Czesi przekonali się, iż **„zbrodnicze postępowanie Polaków“ polegało na bujnej a łatwo poddającej się wrażeniom trwogi fantazyi Czechów,** gdyż wszędzie panował najzupełniejszy spokój.

## Napad Czechów na pociąg niem.

**Budapeszt** (tel. wł.). Na stacyi kolejowej Deveni Ujfalu, koło Preszburga, Czesi zaatakowali wczoraj **wieczór pociąg, którym jechały wojska niemieckie Mackensena.** Przyszło do bójki, w której niemieckim **żołnierzom pospieszyli z pomocą żołnierze austryaccy.** Walka trwała od godz. 10 wieczór do 2 w nocy. **Wielu Czechów padło.** W końcu Czesi musieli się cofnąć.

## Wilson odwiedzi Pragę?

**Praga** (B. K.). Dziennik „Pondelnik“ donosi, że **pobyt Wilsona w Europie będzie przedłużony o 10 dni** i że Wilson odwiedzi także Pragę.

## Przyjazd Dmowskiego do Paryża.

**Kraków, 3 grudnia.** — (c) Jak się dowiadujemy, Komitet narodowy w Paryżu znajduje się obecnie prawie w komplecie. Ostatnio przyjechali: Roman Dmowski z Ameryki, Maurycy hr. Zamoyski, Erazm Pilc, Jan Rozwadowski, Skirmunt z Rzymu, Maryan Seyda. W najbliższych dniach oczekiwany jest przyjazd hr. Żółtowskiego ze Szwajcaryi.

## Skład członków kongresu pokojow.

**Berno.** (Tel. wł.) Z Paryża donoszą: Mocarstwa koalicyi dotychczas na konferencyę pokojową zamianowały następujących przedstawicieli. **Francya:** Clemenceau, Brianda, Hervego i Bourgeois; **Anglia:** Lloyda Georgea, Balfoura, lorda Readinga, jednego deputowanego robotniczego i jednego delegata z dominiów. Czy lord Grey będzie również delegatem, dotychczas niewiadomo. **Ameryka** zamianowała Wilsona, Roota, Lansinga, Housego; **Włochy:** Sonnina i Orlando; **Belgia:** prezydenta ministrów Ormansa i Vanderveldea; **Japonia:** posłów japońskich w Londynie i Paryżu; **Rumunia:** Take Jonescu; **Grecya:** Venizelosa; **Serbia:** Pasicza; **rzeczpospolita czesko-słowacka:** Masaryka, **południowo słowiańskie państwo:** Benesza; **rosyjskim** delegatem będzie prawdopodobnie ks. Lwow. — (Spisu powyższego nie można uznać za kompletny, gdyż **nie wymienia on wcale reprezentacyi Polski.** — Przyp.

## Zapowiedź orędzia Wilsona.

**Waszyngton.** (B. K.) Orędzie Wilsona do kongresu, które się pojawi w poniedziałek, zawierać będzie **wytyczne propozycyi pokojowych na konferencyę** paryską.

## Jeszcze jedno niem. „zarożno“.

**Berlin.** (B. K.) Wolff donosi, że bezpośrednio **ma nastąpić zniesienie wszystkich ustaw wyjątkowych, zwróconych przeciw Polakom.**

## Uchwały węg. służących i kucharek.

**Budapeszt** (tel. wł.). Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie służących, na którem przewodniczyła **kucharka.** Uchwalono żądać płacy minimalnej **sto koron miesięcznie,** uregulowania wypowiedzenia służby i wprowadzenia sądów rozjemczych. **Jeden dzień w tygodniu ma być wolny od pracy.**

# Pruskie narzekania.

**Kraków**, 3 grudnia. — Zbierający się dzisiaj sejm Wielkopolski dał prasie hakatystycznej wszelkich odcieni dużo sposobności do wycieczek antypolskich i smętnych narzekań nad losem intruzów niemieckich na ziemiach, zrabowanej Polsce przez Prusy. Najżywsze oburzenie wywołał w tej prasie fakt, iż rząd berliński nie tylko nie zdołał przeszkodzić przeprowadzeniu wyborów do tego sejmu w Wielkopolsce, ale nawet zezwolił na odbycie wyborów wśród Polaków w Berlinie. — Zauważyć tu należy, że ta „tolerancya“ socyalistycznego rządu berlińskiego nie wypływała bynajmniej z jego wolnościowych przekonań, lecz — z bezsilności i... obawy przed koalicyą.

Berliński „Tag“ wylewa łzy rzęsiste między innemi nad tem, że **dzieci polskie w Wielkopolsce nie chcą się już uczyć po niemiecku**, wskutek czego nauczyciele Niemcy zostaną bez chleba, jako też że w Poznaniu **ludność polska zdarła z domów niemieckich flagi o barwach Rzeszy**, któremi garstka poznańskich intruzów pruskich miała bezczelność dekorować ulice na powitanie wojsk niemieckich, przejeżdżających z frontu przez Poznań do **Niemiec.**

* * *

## Humorysta mimowoli.

(ch) B. ambasador niemiecki w Londynie, **ks. Lichnowsky**, który swymi pamiętnikami o genezie wojny wywołał swego czasu sensacyę, zabawia się w „Berliner Tageblatt“ w artykule p. t.: „Problemy pokojowe“, dawaniem światu wskazówek, jak należy urządzić przyszły porządek w Europie.

Szczególnie humorystyczne wrażenie robi jego usiłowanie przekonania świata, iż **Polska nie może być państwem niezawisłem**, lecz **należy ją przyłączyć do federacyjnej Rosyi która powinna być sui generis Stanami Zjednoczonymi.**

Wszystko to powinno stać się li tylko z tego względu, **aby przypadkiem Prusy nie straciły polskich prowincyj i kontaktu bezpośredniego z Rosyą**, umożliwiającego Niemcom gospodarczą inwazyę na Rosyę.

P. Lichnowskyemu ciągle się jeszcze zdaje, że Niemcy będą urządzać świat według swego „widzimisię“. Ale pozwólmy się im łudzić, nam to nic nie szkodzi, a oni pocieszają się mimo klęski...

# Demonstracya przeciw rządowi.

**Kraków**, 3 grudnia. — Pisma warszawskie, które nadeszły dziś do Krakowa, zamieszczają dłuższe opisy demonstracyi antyrządowej w Warszawie. Zbliżony do rządu „Kuryer Poranny“ opisuje tak demonstracyę:

Wczoraj późnym wieczorem, na placu Saskim, odbył się tłumny wiec kilkudziesięciu związków narodowo-chrześcijańskich.

Na wiecu wypowiadano niezmiernie gwałtowne mowy, wymierzone przeciwko rządowi.

**NAPAD NA PREZYDYUM MINISTRÓW.**

Wreszcie, na kilkanaście minut przed godz. jedenastą, wkrótce potem, kiedy skończyły się obrady gabinetu ministrów, tłum ruszył z wiecu przed pałac namiestnikowski, gdzie mieści się prezydyum ministrów, sądząc, że tam wciąż jeszcze odbywa się narada.

Strażujący przed pałacem milicyanci (było ich zdaje się dwóch) wobec nawały groźnego tłumu

**NIE MOGLI STAWIAĆ ŻADNEGO OPORU.**

Tłum doszedł więc zbitą falą do żelaznych sztachet, rozdzielających podwórze przed pałacem na dwie połowy.

Tu jednak spotkał nieprzezwyciężoną zaporę w postaci owych bardzo wysokich sztachet. Brama, zbudowana z takich samych sztachet żelaznych, była zamknięta.

Wobec tego rozkrzyczani napastnicy schwytali stróża Leszczyńskiego, sterroryzowali go i rozkazali natychmiast wydać klucze od bramy.

Odtąd napad odbywał się „bez przeszkód“.

Tłum, roztworzywszy bramę, zapełnił resztę podwórza, wtargnął do pałacu i rzucił się na woźnych. Woźnemu Janowi Jamiołkowskiemu

**PRZYŁOŻONO REWOLWER DO SKRONI,**

przyczem tłum krzyczał: „Gdzie są ministrowie?!“ „Prowadź nas do ministrów!“

Woźny zdołał wreszcie przekonać napastników, że ministrowie już wyszli, że on nie wie, gdzie się podzieli.

Inna grupa tłumu

**RZUCIŁA SIĘ NA JEDNEGO Z DZIENNIKARZY.**

(p. P.), którzy, jak zwykle, zgłaszają się do prezydyum ministrów po informacye — i biorąc go do niewoli, krzyczała:

— On nie przyszedł z nami? Brać go! Coś za jeden?

Z trudnością obronił p. P. jeden z redaktorów warszawskich, p. M., zaświadczając, że p. P. jest istotnie dziennikarzem. P. P. odniósł wrażenie, że napastnicy chcieli go zlynczować.

Tymczasem tłum

**ROZBIEGŁ SIĘ PO CAŁYM GMACHU,**

szukając nieobecnych ministrów.

W tem poszukiwaniu waleczni sprawcy burdy politycznej znaleźli się na pierwszem piętrze, gdzie poroztwierali wszystkie okna, nie wiadomo, w jakim celu. Tu spotkali

**PRZEDSTAWICIELA POLSKIEJ AGENCYI TELEGRAFICZNEJ,**

p. Orzechowskiego, byłego współredaktora „Nowej Reformy“, wzięli go pod ramiona — już, już p. Orzechowski odpokutowałby za to, że udziela publiczności polskiej licznych informacyi, gdyby nie ocaliła go zimna krew, którą w tej przygodzie zachował. Wytłumaczył bowiem „atakującym“, że jest zwyczajnym urzędnikiem, nie ministrem, i że nie może powiedzieć, gdzie są ministrowie, bo już wyszli.

Na parterze tłum wpadł

**DO GABINETU PREZESA MINISTRÓW, P. MORACZEWSKIEGO**

i porozrzucał i podarł tam wszystkie papiery, jakie mu w ręce wpadły.

Inni uczestnicy napadu — było tam też wiele kobiet — porozsiadali się na wykwintnych meblach pokojów prezydyum ministrów i rozkoszowali się tą ucztą na wygodnych fotelach.

W innych pokojach gmachu oprócz poroztwierania okien, nie dopuszczono się żadnych ekscesów i nawet nie ruszono papierów.

Zrewidowawszy tak cały pałac namiestnikowski, tłum opuścił to pole bezkrwawej walki i ruszył wśród nadzwyczajnych wojowniczych okrzyków przeciwrządowych w stronę Nowego Świata.

Zostało po nim trochę podartych papierów.

* * *

**ZAMACH NA POSŁA KORFANTEGO?**

Wczorajszy „Głos Narodu“ donosi w telegramie z Warszawy:

Podczas wiecu ludowego w cyrku socyaliści dopuścili do głosu tylko swojego mówcę. Kilkunastu ludzi wtargnęło na środek areny. **Jeden z nich strzelił kilkakrotnie do obecnego na wiecu posła Korfantego. Sprawcę zamachu, którego tłum chciał zlynczować, zaaresztowano.** Po południu wypuszczono go już na wolność. **Zamach wywołał w Warszawie ogromne wzburzenie.**

Przed odjazdem na Sejm dzielnicowy do Poznania poseł Korfanty, żegnany owacyjnie na dworcu, powiedział między innemi: „My, Wielkopolanie, Was nie opuścimy, wytężymy wszystkie siły, aby uniemożliwić zachcianki bolszewików. **Polska musi mieć rząd całego narodu, a nie jednej partyi“.**

# Gdzie się podziały 2 miliony koron.

NOWY SĄCZ, 3 grudnia. — W dniu objęcia rządów przez polskie władze wojskowe i cywilne w N. Sączu tj. 31 października, w wojskowych kasach, jak obecnie można stwierdzić, znajdowała się gotówka w kwocie blisko 2 milionów koron, lub więcej. Owczesny komendant nowosądeckiej załogi pułkownik Fally o gotówce tej ani nie wspomniał, ani też jej nie oddał władzom wojskowym polskim. Natomiast oświadczył, iż będzie sprawował komendę nad oficerami i żołnierzami 10 pp. narodowości ruskiej, którego to pułku kadra była od 2 lat stacyonowana w N. Sączu. Oczywiście nad oświadczeniem Fally'ego władze przeszły do porządku i po kilkudniowem lekkiem internowaniu zezwolono Fally'emu na wyjazd, co tenże chętnie uczynił.

Czy owe 2 miliony koron zabrał Fally, czy też inny oficer z jego najbliższego otoczenia — a otoczenie to składało się z oficerów narodowości niemieckiej i ruskiej, znanych z napastowania niewiast — nie wiadomo. Dość, że w kasach wojskowych, z wyjątkiem 32 p. p. rusz., gdzie komendę sprawował Polak, pułkownik Januszewski — znaleziono pustki.

Przed kilkoma dniami prof. Weimer w swojej stodole „na Wulkach“ znalazł zamkniętą kasetę. Po przyniesieniu jej na policyę i otwarciu znaleziono wewnątrz rozmaite „rezerwaty“ 10 p. p. oraz mapy wojskowe. Prawdopodobnie w chwili zmiany rządu kasetę uniesiono i po zabraniu z niej gotówki porzucono. Nie jest też wykluczonem, że w kasecie tej były owe dwa miliony koron.

# Dekret o Radach gminnych.

**Warszawa**, 2 grudnia. — **Rząd wydał dekret o utworzeniu rad gminnych na obszarze b. Królestwa — aż do czasu wydania przez sejm ustawy o samorządzie gminnym.**

Według dekretu prawo udziału w zgromadzeniach gminnych przyznane zostaje odtąd **wszystkim mężczyznom i kobietom, o ile mają 21 lat skończonych oraz 6-miesięczną osiadłość w gminie.**

Rada gminna składa się z wójta i 12 członków wybieranych zapomocą tajnego głosowania przez zgromadzenie gminne.

Dekret podpisany przez Piłsudskiego, Moraczewskiego i Thugutta.

# Zmienione oblicze Berlina.

**Kraków**, 3 grudnia. — (?) Jak stwierdzają korespondenci pism francuskich, Berlin zmienił znacznie swoje oblicze pod wpływem klęski militarnej i ostatnich wewnętrznych wydarzeń. Miasto w ciągu dnia jest teraz bardzo ożywione, ale **wieczorem tonie w ciemnościach.** Pierw tak wyglądał Paryż, teraz przyszła kolej na Berlin. Przechodniom nie wolno po g. 11 wiecz. ani się zatrzymywać na ulicy, ani się zgromadzać. **Karabiny maszynowe ustawione są na każdej ulicy, a na gmachach rządowych wiszą czerwone sztandary. Żołnierze noszą kokardki rewolucyjne. Oficerowie bez epoletów i szabli — rozstali się z swymi monoklami i z — pompą. Bratają się z swymi podwładnymi i upokarzają przed ludem. Policya stała się mytem.**

Wielkie restauracye pochłaniają masy gości. Nadzieja, iż żywność wkrótce przyśle koalicya sprawiła, iż wychodzą z ukrycia nagromadzone zapasy, pozwalające na urozmaicenie dań. U Kempińskiego, Dressla, Kamenberga, Rheingolda szampan płynie strumieniami. Pije się na cześć demokracyi, Wilsona, a przedewszystkiem na cześć pokoju.

Wszyscy **bawią się w Berlinie w umiarkowany bolszewizm.** Zapanowała **mania tworzenia organizacyi.** Istnieją obok rad robotniczo-żołnierskich, **rady aktorów, literatów, adwokatów, rysowników, lekarzy...**

We wszystkich salonach mówi się o **niedalekiej już możliwości wyjazdu do Paryża, Londynu lub Florencyi.**

Tak oto przedstawia się obraz współczesnego Berlina. Żołądek niemiecki szybko strawił klęskę i tęskni do normalnych pokojowych stosunków.

# Sprawdzona przepowiednia pani de Thèbes.

**Kraków**, 3 grudnia. — (x) Monachijski psychiatra bar. dr. Schrenck-Notring, zajął się retrospektywnem przeglądnięciem przepowiedni wieszczki paryskiej i tym razem — wbrew dotychczasowemu zwyczajowi niemieckiemu wykpiwania przepowiedni — **wydobywa z almanachu pani de Thebes takie momenty, których prawdziwość potwierdziły wydarzenia wojenne.**

Przypomina więc, że paryska „jasnowidząca“ przepowiedziała wojnę rosyjsko-japońską, że (w almanachu z r. 1905) przepowiedziała, iż Belgia postawi całą Europę w płomieniach, a dalej (w almanachu z roku 1913), że „Niemcy zagrażają Europie, a w szczególności Francyi. Jeżeli przyjdzie do wojny, to chciały jej Niemcy, ale po wojnie ani Prusy, ani Hohenzollerny nie zatrzymają swego dominującego stanowiska. Dni cesarza są policzone, a po nim nastąpią w Niemczech wielkie zmiany“.

A dalej z almanachu z roku 1913 (str. 37) cytuje dr. Schrenck — jako dowód prawdziwości przepowiedni — następujący ustęp:

„W Austryi wszystko wskazuje na to, że pod nowym rządem nastąpią głębokie zmiany. Zbliża się godzina, w której przyjdzie do jawnej nieprzyjaźni między Słowianami a Germanami. **Polsko, Polsko! Tyś miała słuszność, że nie wątpiłaś! W niedługim czasie, po krwawych chwilach, wejdziesz w szczęśliwe życie, gdy wypełnią się twe losy w Warszawie!“**

Psychiatra francuski, podając powyższe cytaty, jako sprawdziany wartości przepowiedni wieszczki paryskiej, wysnuwa z nich wniosek, że pani de Thebes była... lepiej informowana w sprawach politycznych, niż niejeden dyplomata.

Wniosek, jak widać, dosyć — bezpośredni!

# Anarchista szpiegiem policyjnym.

(?) Na podstawie tajnych aktów praskiej policyi państwowej, opowiada czeskie „Pravo Lidu“ ciekawe szczegóły o konfidentach tajnej policyi. — Wśród tych ostatnich dużą rolę odgrywał najniebezpieczniejszy przywódca komunistycznych anarchistów — Karol Bobrycek, wydawca pism „Omladina“ i „Chudas“. Władał on wieloma językami i umiał wywierać wpływ na masy robotników.

Od policyi praskiej otrzymywał Bobrycek 400 do 600 koron miesięcznie. Żołd ten judaszowy przynosili mu tajni agenci policyjni z początku do domu, potem do halli targowej, gdzie mu go niespostrzeżenie mimochodem wręczano. Potem otrzymywał

żołd w ustępie na placu Józefa, w ustępie na dworcu kolejowym i w innych podobnie „pachnących“ lokalach.

Jak informuje „Pravo Lidu“, anarchiści prascy trudnili się przemycaniem sacharyny ze Szwajcaryi do Austryi. Bobrycek, nadużywając ich zaufania, wydał ich wszystkich policyi po kolei.

Jako agent prowokator, przed wojną jeszcze sprowokował on w północnych Czechach szereg strajków górniczych, za co był opłacany przez.. baronów węglowych.

Wówczas, kiedy mieli oni dużo węgla na składzie, nie chcąc płacić robotnikom zarobków, udawali się do Bobricka, a ten podżegał górników do strajku. Gdy zapasy się kończyły, Bobrycek doprowadzał do ugody i praca szła starym trybem. —

Uchodził jednocześnie za anarchistę, opiekuna robotników, a był jednocześnie dobrze płatnym przyjacielem kapitalistów i powolnym służką tajnej policyi.

## NA DOBIE.

*STRAŻ OBYWATELSKA.*

*Dwanaście starych karabinów,*
*które już rdza dogryza,*
*wyjęte gdzieś z dna magazynów,*
*w szeregach wielka ryza,*
*bojowa mina, prężne ruchy,*
*stukilowego cielska,*
*nie malowane, ale zuchy,*
*to straż obywatelska.*

*Zacny mieszczanin edredony*
*opuścił z cichym wzdechem,*
*uścisnął pulchną kibić żony,*
*i ruszył w noc z pośpiechem.*
*W mroczne zaułki patrol bieży,*
*plenić bandyckie zielska,*
*rdzawych bagnetów rząd się jeży,*
*to straż obywatelska.*

*Świta, wracają senne cienie,*
*i wiodą połów suty,*
*brzęczą żelaza o kamienie,*
*to zbójców tłum okuty.*
*W domu.. głęboki pochrap żony,*
*jak piosnka brzmi anielska,*
*wreszcie spoczynek zasłużony*
*ma straż obywatelska.* *Jah.*

# Chwila bieżąca.

**Kalendarzyk.**

**Św. Franciszka**

**Wschód słońca 7·19**

**Zachód słońca 3·40**

**Długość dnia 8·21**

**Wtorek 3 grudnia**

**REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.**
Wtorek: „Lancet“.

**TEATR POWSZECHNY.**
Wtorek: „Baron Kimel“.

—o—

## List pasterski arcyb. Bilczewskiego.

Arcybiskup Bilczewski wydał list pasterski: w którym między innemi zwraca się z nast. wezwaniem do wiernych:

Jako arcypasterz odpowiedzialny przed Bogiem za Wasze dusze, proszę i zaklinam Was, aby każdy wpływał na bliskich sobie i dalszych, iżby nikt nie plamił sumienia i rąk żadną krzywdą i niesprawiedliwością. O ile są winy po stronie ludności żydowskiej, wejrzy w to sąd Boski i ludzki i wyda wyrok sprawiedliwy.

Jeszcze raz proszę, wzywam i przestrzegam: żadnych samosądów a jak najwięcej umiarkowania, zgody, spokoju!

—o—

## Świadectwo prawdzie.

(ch) „Kuryer Lwowski“ otrzymał od pewnego byłego kapelana wojsk austro-węgierskich, ostatnio przydzielonego do obozu koncentracyjnego jeńców rosyjskich w sanatoryum „Maryówka“ pod Lwowem, z pochodzenia Tyrolczyka, — z potwierdzeniem niesłychanego barbarzyństwa dzikich hord hajdamackich w Galicyi.

Powoławszy się na swe pochodzenie, które stanowi gwarancyę bezstronności sądu, opisuje najazd patroli ukraińskiej na sanatoryum dnia 21 listopada około południa. Kapelan z trudem tylko uszedł śmierci.

W nocy ów patrol znów wrócił, tym razem w wyraźnych celach rabunkowych. Mimo przedstawień kapelana, hajdamacy rozbili skrzynkę z przyborami liturgicznymi, noszącą wyraźny napis: „Feldkapelle“ i obrabowali ją doszczętnie.

—o—

## Ukraińcy strzelają kulami dum-dum.

(r) Jak zeznają liczni naoczni świadkowie walk we Lwowie, Ukraińcy strzelają kulami dum-dum. — Z rannych, przewiezionych z pola walki do szpitala na Technice nie można było prawie nikogo uratować. Wśród strasznych cierpień z porozrywanemi w okrutny sposób wnętrznościami konali młodzi bohaterowie, konały bezbronne ofiary, matki, których w pogoni za kawałkiem chleba dla głodujących dzieci, a chrugia stała bezsilna wobec zniszczenia dokonanego zdradziecką kulą podłego wroga.

—o—

## Z nad Renu do Polski.

Oficer polski z b. 106 dywizyi austryackiej, która stała na froncie zachodnim, donosi pod datą 25 listopada: Wczoraj przeszły pułki posp. ruszenia 31 i 8 ze związku b. 106 dywizyi (dawna poczta polowa 296 rzekę Ren w Mannheim. Jutro maszerujemy dalej. Dnia 29 listopada odjeżdża pierwszy pociąg. Czy Polacy pojadą pierwsi (jako najsilniejszy oddział), jeszcze nie wiadomo. Dziś podzielono całą dywizyę na narodowościowe pułki. 31 pułk czysto polski i 32 (polsko-ruski) jechać mają w kierunku Krakowa Niemcy chcą nas rozbroić i zabrać inwentarz pułków. Będzie naszem staraniem emu przeszkodzić.

—o—

## Sztandar polski na gmachu poselstwa polskiego w Berlinie.

Onegaj w południe odbyło się w obecności licznie zgromadzonych przedstawicieli kolonji tutejszej i urzędników poselstwa i konsulatu polskiego, wywieszenie sztandaru polskiego na gmachu poselstwa polskiego.

—o—

## Szwecya a Polska.

Wskutek telegraficznego zwrócenia się Ministerstwa Spraw Zewnętrznych do Szwecji, Szwajcarii i Holandji o przyznanie Polsce odpowiednich kontyngentów wywozowych nadeszła od przedstawiciela polskiego w Sztokholmie depesza, oświadczająca, że szwedzkie Ministerstwo Handlu gotowe jest udzielić Polsce odpowiedniego kontyngentu i dla nawiązania stosunków handlowych zamierza wysłać do Polski specjalną delegacje.

Starania, poczynione przez przedstawicielstwo w Bernie u rządu szwajcarskiego, zapowiadają skutek pomyślny.

—o—

## Protesty żydów warszawskich.

Z Warszawy donoszą: „Hajnt“ wczorajszy całą swą pierwszą kolumnę otoczył obwódką żałobną. pośród której zamieszcza w niewielu słowach ale olbrzymiemi literami opis zajść we Lwowie, oczywiście z odpowiedniemi uwagami, wyolbrzymiające liczbę zabitych żydów na 600.

Prasa żydowska informuje, że wczoraj w bóżnicach warszawskich z okazyi święta Machabeuszów wygłoszono mowy, wyrażające ostre protesty z powodu zajść z żydami. To samo uczynił kaznodzieja Poznański w asymilatorskiej synagodze na Tłomackiem.

—o—

## Wypuszczenie kons. Heinze'go.

Wczoraj w nocy przejechał przez Kraków konsul pruski we Lwowie p. Heintze w drodze do Berlina. P. Heintzego eskortowali do granicy oficerowie polscy.

—o—

## Telegraf iskrowy w ręku bolszewików niemieckich.

(ch) Według doniesień dzienników berlińskich, wszystkie stacye telegrafu iskrowego w Niemczech obsadzili niezawiśli socyaliści, stojący blisko grupy „Spartakus“ (niemieccy bolszewicy). Wiadomości, rozszerzane drogą radyotelegraficzną, tak w kraju, jak i za granicą, są dostosowane li tylko do ich życzeń i interesów. Rząd berliński, pozostający dotąd w ręku grupy Scheidemanna, ogłasza, iż za te wiadomości nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

—o—

## Kanalia! bandyta!

(?) „Kanalia! bandyta!“ — takimi okrzykami żegnały na stacyach kolejowych przewiezionego obecnie z pałacu ks. Metternicha w Swalmen na wyspę Wieringen, byłego niemieckiego następcę tronu.

W Amsterdamie, przed przybyciem pociągu, wiozącego „kronprinza“, policya musiała poczynić rozległe zarządzenia, aby nie dopuścić do wielkich demonstracyi przeciw kandydatowi do tronu niemieckiego.

Eks-następca tronu ubrany był w kostyum na poły wojskowy, na poły sportowy — w miękki kołnierzyk, jaskrawo niebieską koszulę i zielony krawat, co świadczyło albo o złym guście lub o wielkich brakach w jego garderobie.

— o —

(4) WILSON DOKTOREM FILOZOFII UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Na ostatniem posiedzeniu wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiell. prezydent Wilson zamianowany został jednomyślnie doktorem filozofii honoris causa.

(c) MINISTER THUGUT przybył wczoraj z Tarnowa i brał udział w rannych i popołudniowych naradach P. K. L.

(c) AKCYA DLA UBOGICH GŁODNYCH LWOWA nie może jeszcze ustawać; najlepiej dowodzą tego ceny żywności we Lwowie z dnia 29 listopada: 1 kg. wołowiny lichej 20 kor., masła 120 kor.. 1 jajo 1 kor. 50 hal. do 2 koron.

POWRÓT MŁODSZYCH ROCZNIKÓW DO SWOICH ODDZIAŁÓW. Dowództwo generalnego okręgu w Krakowie ogłasza: Rozkazem mobilizacyjnym Dowództwa generalnego okręgu w Krakowie zostało swego czasu zarządzone zwolnienie ze służby czynnej żołnierzy starszych ponad lat 35 (roczniki 1870—1882). Natomiast wszyscy żołnierze, mianowicie urodzeni w latach 1883—1900, którzy się samowolnie z wojska oddalili, zgłaszać się mają natychmiast do przynależnych oddziałów; w przeciwnym razie będą traktowani jako dezerterzy i jako tacy oddani sądom wojskowym. W fabrykach, przedsiębiorstwach i t. d. mogą pozostać tylko tacy reklamowani, którzy do dnia 1 listopada 1918 z tej ulgi korzystali. Wszystkie reklamacye ważne do 1 listopada, zostały do 31 grudnia b. r. przedłużone.

(c) ZA RZĄDEM WARSZAWSKIM. Wczoraj w Sokole odbył się wiec, zwołany przez Ligę niezawisłości Polski, celem propagowania idei rządu warszawskiego. Pierwszemu zaraz mówcy, p. Rabemu, który starał się udowodnić, że powinniśmy iść za postępem czasu, czyli poprzeć rząd p. Moraczewskiego, przerwano przemówienie i gwałtownemi okrzykami nie dano go dokończyć, wobec czego inny mówca starał się uspokoić salę. Następnym mówcom wiodło się nie lepiej; ciągłe krzyki i protesty nie dały im sprecyzować myśli. Burzliwy wiec zakończył się około p. 1nocy.

(4) UMIESZCZANIE ORŁÓW POLSKICH. Szereg gmachów państwowych ozdobiony został już Orłami polskimi. Między innemi widnieją olbrzymie symbole państwowości polskiej na gmachu poczty, dworca kolejowego, dalej na III moście i t. d. Do tej chwili nie zdarto orłów austryackich z Uniwersytetu i budynków uniwersyteckich, dalej niektórych szkół średnich, starostwa. Na tych gmachach należy orły nasze bezwłocznie wmurować.

(4) DEMONSTRACYE URZĘDNIKÓW POLICYJNYCH. Kilkudziesięciu funkcyonaryuszy policyi krakowskiej, z radcą Banachem na czele, zjawiło się w południe w „Krzysztoforach“, gdzie mieści się siedziba P. K. L., żądając dopuszczenia ich do prezydyum. Delegacyę przyjął naczelnik wydziału administracyjnego, hr. Lasocki. Delegaci oświadczyli, iż powodem ich przybycia jest wypłacenie funkcyonaryuszom policyi w bieżącym miesiącu samej tylko pensyi, bez dodatków drożyźnianych. Hr. Lasocki przyrzekł delegacyi sprawę tę przychylnie załatwić, poczem urzędnicy opuścili spokojnie gmach.

(c) W SPRAWIE PSEUDO-REWIZYI, na żądanie komendy miasta dyrekcya policyi rozesłała ogłoszenie jen. bryg. Madziary, że patrole wojskowe nie mają nic wspólnego z rewizyami i grabieżami po domach prywatnych dokonywanemi — pod pozorem rewizyi wojskowych. Żołnierzom nie wolno wkraczać do domów w celu rewizyi. Może to tylko czynić policya, przyczem musi się wylegitymować pisemnym rozkazem.

(4) SĄDY DORAŹNE DLA OSÓB WOJSKOWYCH WE LWOWIE. Na murach miasta rozlepiono rozporządzenie, podpisane przez gen. dyw. Rozwadowskiego o wprowadzeniu sądów doraźnych dla osób podległych jurysdykcyi wojskowej, a które w obrębie komendy wojskowej we Lwowie, obejmującej całą Galicyę wschodnią dopuściły się zbrodni, przewidzianych w XXVI rozdziale, w. p. k.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Z powodu choroby p. Czechowskiej, repertuar tygodnia uległ zmianie: Dziś operetka „Baron Kimel“, jutro „Królowa Kina“, we czwartek zaś wystąp z premierą głośnej sztuki francuskiej „Alracya“, Na piątek zapowiada afisz „Hr. Luxemburga“.

(4) O ZWROT ZRABOWANYCH PRZEDMIOTÓW. Na murach miasta rozlepiono odezwę komendy miasta, wzywającą tych, którzy samowolnie zabrali materyały budowlane, amunicyę i broń z magazynów wojskowych, opuszczonych przez Austryaków, aby do dni 5 przedmioty owe zwrócili. Ci, u których po tym terminie władze rzeczy zrabowane znajdą, postawieni będą przed sąd wojenny.

(4) PODROŻENIE GAZU I ELEKTRYCZNOŚCI. Wskutek podwyższenia płac robotnikom, jak również zaprowadzenia 8 godzin. dnia pracy — komisya gazowo-elektryczna uchwaliła podnieść cenę gazu na 70 hal. za 1 metr sześc., prądu elektrycznego dla oświetlenia domowego na 2 kor., a dla motorów na 80 hal. za kwadrans godz.

(4) STRAJK KOMINIARZY. Z dniem dzisiejszym czeladnicy kominiarscy zaprzestali pracy. Powodem strajku jest nieuwzględnienie przez majstrów podwyżki 100 proc., zasłaniających się niezałatwieniem do tej pory 150 proc. podwyżki do taryfy robót kominiarskich z r. 1908. — Czeladź oświadczyła Stowarzyszeniu majstrów, że do pracy nie powróci przed uzyskaniem swych słusznych żądań.

(4) WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Do piekarni H. Morgenbessera przy ulicy Zwierzynieckiej włamali się niewyśledzeni sprawcy i skradli 6 worków mąki, wartości 4900 K, zapasy chleba za 400 K. Na wózku właściciela piekarni wywieźli skradziony towar.

Na skutek doniesienia właściciela księgarni pod firmą Friedleina przeprowadzono rewizyę w antykwarni przy ulicy Tomasza, gdzie sprzedawano skradzione w księgarni książki. Szkoda wynosi kilkanaście tysięcy koron. Śledztwo w toku.

(u) AUSTRYACKIE KRADZIEŻE DZIEŁ SZTUKI W TRYEŚCIE I WE WŁOSZECH. Krytyk włoski Ugo Ojetti ogłasza w „Corriere della Sera“ cały szereg kradzieży dzieł sztuki, których dopuścili się Austryacy w Tryeście i we Włoszech. Między innemi radli z Tryestu 200 rysunków Tiepolego z muzeum Civico, tysiąc pięćset sztuk monet złotych i srebrnych ze zbiorów bibljoteki Civica, dwie skrzynie rzadkich dzieł i najcenniejsze kosztowności ze skarbca kościoła San Giusto. Z Udine wywieźli Austryacy na rozkaz Boreowicza 28 skrzyń.

(4) POKĄTNA FABRYKA TYTONU. Aresztowano 25-letniego Malkusa Hausnera i Abrahama Fenichla za pokątną fabrykacyę paczek tytoniu. Aresztowani umniejszali wagę tytoniu.

(l) **NIEBEZPIECZNY BANDYTA.** Julian Dzierżyński, który ze zbiegłym St. Noconiem zabił wystrzałem z rewolweru Fr. Rymarczyka, został wczoraj aresztowany. Dzierżyński i Nocoń zamordowali podczas wesela bandyty St. Janusińskiego, Piotra Kamorka i Kaz. Kantorowicza, a kilka osób zranili.

**WŁAMANIE W NOWYM SĄCZU.** Jak nam donosi nasz korespondent nowosądecki, przed tygodniem dokonano włamania do biur nowosądeckiej Ekspozytury rolniczej. Po wycięciu otworu w kasie wertheimowskiej, zabrano z niej gotówkę kilkudziesięciu tysięcy koron. Przed trzema dniami udało się milicyi nowosądeckiej ująć podejrzane indywiduum. Jak się później okazało, ujęty nazywa się Bdyś i jest znanym bandytą, grasującym w Krakowie i dojeżdżającym na gościnne występy do innych miast zachodnio galicyjskich. Dalej stwierdzono, że Bdyś był jednym z głównych sprawców włamania w Ekspozyturze rolniczej. Przy ujętym znaleziono gotówkę kilku tysięcy koron. Dnia 29 listopada poddano Brysia kilkakrotnej rewizyi bez skutku. Dopiero gdy zmuszono Brysia do przebrania bielizny — czemu się opierał — w zrzuconej bieliźnie znaleziono zaszyte 7 tysięcy koron. Nazwiska wspólników Brysia zdołano już stwierdzić i milicya wraz ze strażą ziemską jest na ich tropie.

(l) **KONGRES POLSKICH PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH** zwołany został na 16 grudnia b. r. do Warszawy.

(h) **JESZCZE JEDNA REPUBLIKA.** Jak donosi „Journal des Debats“. Izba luksemburska wezwała wielką księżnę do abdykacyi.

(u) **ERFURT STOLICĄ NIEMIEC?** Z wielu stron podnoszą się w Niemczech głosy z propozycyą by w przyszłości nie Berlin był stolicą Niemiec, lecz Erfurt.

(u) **MIĘDZYNARODOWA POCZTA POWIETRZNA.** Wedle doniesień dzienników, rozważają w Londynie projekt stworzenia międzynarodowej poczty powietrznej, któraby obejmowała prócz państw Europy i Ameryki także Chiny i Japonię.

(u) **GDZIE BUT NIEMIECKI STĄPIŁ ...** Gdzie but niemiecki stąpił, tam trawa nie porośnie. Komisya francuska, która wyjechała do departamentów francuskich, do zawieszenia broni przez Niemców zajętych, celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie szkód przez wojska niemieckie wyrządzonych stwierdziła, że pola walk są tak spustoszone, że lata miną, zanim ziemię tę można będzie uprawić. Niemcy systematycznie niszczyli przedewszystkiem wszystkie kopalnie. Zniszczenie dwóch tylko departamentów Du Nord i Pas de Calais są tak gruntowne, że spowoduje ono upadek produkcyi o 20 milionów ton rocznie.

(u) **WIELKIE UROCZYSTOŚCI W BRUKSELI.** W kościele St. Gudula w Brukseli odbyła się przed kilku dniami wielka uroczystość, w której wzięła udział para królewska z całym dworem. Kardynał Mercier oczekiwał u wejścia do katedry królewską parę, do której przemówił, podnosząc jej zasługi i wyrażając hołd w imieniu całego narodu.

**DZIWNE ZAISTE STANOWISKO** zajął Magistrat miasta Lwowa wobec artystów tamtejszej sceny miejskiej. Ponieważ z powodu walk w mieście i zajęcia części miasta, w której się teatr znajduje przez Ukraińców, scena przez cały blisko miesiąc nie funkcyonowała, nie chciał zarząd miasta wypłacić artystom zaległej za ten czas gaży. Wobec silnego protestu ze strony artystów ofiarował im magistrat połowę i tak dość marnej gaży, a w końcu zagrożony strejkiem zdecydował się wypłacić trzy czwarte. Równocześnie wypłacono wszystkim urzędnikom i funkcyonaryuszom miejskim wszelkie pełne pobory wraz z wysokim dodatkiem drożyźnianym. Artystów zatem postawił tem samem magistrat na stanowisku dziennych wyrobników, powiększając i tak silne a słuszne niezadowolenie z rządów miejskich.

(Kr.) **ZNIESIENIE NIEROZERWALNOŚCI MAŁŻEŃSTW W AUSTRYI.** Paragraf 111 kodeksu cywilnego postanawia, jak wiadomo, że małżeństwa katolickie mogą być tylko przez śmierć jednego z małżonków rozwiązane. W Austryi objawiał się już od dawna zarówno w sferach prawników jak i interesowanych kół ludności, ruch zmierzający do usunięcia tego paragrafu. Obecnie, imieniem socyalno-demokratycznego klubu wniósł poseł Sewer projekt ustawy, z przyjęciem której zniknie z ustawy ów paragraf. W projekcie Sewera znajduje się również postanowienie, że małżeństwa prawnie rozwiązane za granicą mają być i w Austryi uważane za rozwiązane.

(Kr) **LICYTACYA URZĄDZENIA NIEMIECKIEJ GL. NACZELNEJ KWATERY.** Z Frankfurtu donoszą: Rada robotniczo-żołnierska przeprowadzi w najbliższych dniach licytacyę urządzenia gł. Kwatery, szacowanego na miliony. Z luksusowego tego urządzenia rozkradziono już przedmiotów za przeszło milion marek.

---

(e) **ZAWIADOMIENIE.** Karze grzywny do 200 K bądź karze aresztu do 3-ch dni podlega niezgłoszenie się na listę Straży obywatelskiej w Komendach dzielnicowych— niewpisanie się na listę, niewykonywanie przez członków Straży obywat. wyznaczonej służby, nieoddawanie na czas list dodatkowych do komend dzielnicowych przez pp. właścicieli realności względnie administratorów.

(e) **Z TOW. LEKARSKIEGO.** Posiedzenie odbędzie się we środę, 4 grudnia o godz. 6 wieczór, w domu własnym (ul. Radziwiłłowska 4), z odczytem dr. Kostrzewskiego.

**KURSA LITERACKIE** (ul. św. Anny l. 2). Program wykładów na tydzień bieżący: Wtorek 3 grudnia o godz. 7. prof. B. Olszewski: „Millet“; środa 4 grudnia o godz. 7. prof. dr. J. Flach: „Najnowsze prądy w sztuce teatralnej“; czwartek 5 grudnia prof. W. Herget o godz. 7: „Teatr Wyspiańskiego“; piątek 6 grudnia o godz. 6. prof. dr. Kopera: „Romańska sztuka w Polsce“ (w sali Muzeum Narodowego, z ilustracyami świetlnemi); sobota dnia 7 grudnia o godz. 7. dyr. K. Gabryelski: „Aktor i reżyser w teatrze Wyspiańskiego“ (z ilustracyą artystową).

**DWA PORANKI MUZYCZNE W SALI TOW. LEKARSKIEGO.** Dnia 8 b. m. odbędzie się poranek Verdiego. Jako prelegent wystąpi prof dr Jachimecki, w części ilustracyjnej zaś pp.: Wanda Hendrichówna, Marya Mścichowska i Adam Ludwig. W programie arye z oper: „Aida“, „Bal maskowy“, „Traviata“ i „Trubadur“. Dnia 15 b. m. odbędzie się poranek muzyczny, poświęcony twórczości sławnego rosyjskiego kompozytora p. Czajkowskiego. Prelegent: dr Józef Reiss; w części ilustracyjnej pp.: Irena Morawska, Herman, prof. S. Lipski i dr A. Rawicz. Bilety są już do nabycia u Rudnickiego, Linia A-B.

(e) **PASY MASZYNOWE.** W myśl rozporządzenia Wydziału rękodzieł, przemysłu i handlu w Krakowie, wszelkie zapotrzebowanie pasów transmisyjnych dla zakładów przemysłowych i rolniczych mają petenci zgłaszać do „Biura pasów maszynowych“ Krajowego Urzędu odbudowy Galicyi S. III. Rynek 35 II. p. Zgłoszenia muszą być wygotowane na specyalnych drukach, które są do otrzymania w „Biurze pasów maszynowych“ i potwierdzone przez odnośne starostwo lub magistrat.

—o—

(l) **NEKROLOGIA.** Stefan Łabędź Szameit, podporucznik 2 p. p. wojsk polskich, zmarł dnia 21 bm. S. p. Szameit od 4 sierpnia 1914 roku służył w Legionach. Przebył kampanię karpacką, dwukrotnie ranny. Na czele garstki żołnierzy przebił się z Borysławia do Krakowa, skąd następnie ruszył z odsieczą stolicy. Zginął pod murami cytadeli, ugodzony odłamkiem szrapnela.

## Uchwały ludowców.

**Kraków, 3 grudnia.** — Oprócz podanych już wczoraj rezolucyi, uchwalono na zgromadzeniu ludowców w Tarnowie:

„Rada naczelna P. S. L. domaga się od rządu **wstrzymania wprowadzenia w życie ordynacyi wyborczej do Sejmu konstytucyjnego, aż do rekonstrukcyi gabinetu.**

**Rada naczelna domaga się utworzenia jednomandatowych okręgów wyborczych w całem państwie.**

**Rada naczelna domaga się, aby czynne i bierne prawo wyborcze było przyznane jedynie tym obywatelom, którzy zaprzysięgną wierność państwa polskiemu i uważają się za Polaków.**

**Rada naczelna wzywa Rzeczpospolitą do utworzenia licznej, jednolitej, silnej, na poborze opartej, karnej, wolnej od wpływów politycznych armii polskiej.**

Rada naczelna stwierdza, że zapowiedziana w programie gabinetu p. Moraczewskiego państwowa kontrola nad gospodarstwami włościańskiemi **jest sprzeczną z interesami ludu włościańskiego i przeciwko tej kontroli, jako zwiastunce socyalizacyi ziemi, jak najkategoryczniej protestuje“.**

## Orgie bolszewizmu.

(t) Korespondent petersburski paryskiego „Journala“ donosi, iż orgie demagogiczne i prześladowanie sfer ongi rzekomo „uprzywilejowanych“ przechodzi w Rosyi granice wszystkiego tego, co możnaby sobie wyobrazić.

W nocy wpada się w Petersburgu do mieszkań i formuje się oddziały z pośród mieszkańców, nie będących robotnikami lub cudzoziemcami którym poleca się wyładowywać ze statków i rozwozić węgiel i drzewo, czyścić ulice miasta i wogóle spełniać takie funkcye, jakich się nawet najordynarniejszy „mużik“ rosyjski podjąć nie chce. A nie robi się przytem żadnego wyjątku dla płci, wieku i stanu zdrowia. — Każdy „burżuj“ musi spełniać najdziksze nawet rozkazy, choćby miano go trupem natychmiast przynieść z ulicy.

Świeżo rada komisarzy ludowych opracowała projekt „prawa“, na mocy którego **poleca się wszystkich kapitalistów, fabrykantów, przemysłowców, przedsiębiorców, spekulantów, wogóle wszystkich nie żyjących z pracy, o stałem wynagrodzeniu, wyrzucić z ich mieszkań. Komisye mieszkaniowe mają rozkaz zajęcia ich urządzeń mieszkaniowych i wszystkiego, co się wewnątrz znajduje.**

W ten sposób w Moskwie **wyrzucono już brutalnie na bruk dwa tysiące osób,** pozbawionych wszelkiego dobytku. **W drodze łaski pozwolono im zabrać ze sobą z mieszkania tylko jedno ubranie na zmianę.**

Obecnie „prawo“ to ma wejść w życie w Petersburgu. Korespondent zaznacza jednak, że **rosyjskie masy robotnicze nie biorą, mimo zachęty, udziału w tych ekscesach.** W Petersburgu nie odpowiedziały oni jeszcze na apel, wzywający ich do dokonywania wywłaszczeń i p. Zinowiew kilkakrotnie już czynił im wyrzut z powodu skrupułów, jakich dają dowody, nazywając niestłumione jeszcze w robotniku rosyjskim poczucie cudzej własności — „kontrrewolucyjnym sentymentem!“...

Przywódcy bolszewiccy zeszłego tygodnia, pragnąc pozyskać „serca“ robotników ogłosili **dekret, zmuszający do podwyższenia robotnikom zarobków o 100 procent.**

Mimo wszelkiego rodzaju zachęt, robotnicy opierają się wezwaniom bolszewickich sowietów, okazując swą wyższość moralną nad władcami obecnymi Rosyi.

## Odezwa do Niemców wracających z niewoli.

**Berlin,** 2 grudnia.

(x) W Niemczech krąży od dłuższego czasu odezwa, wystosowana do powracających do kraju jeńców wojennych, robotników i chłopów, podpisana przez „Komitet rewolucyjny“, a wzywająca ich, **aby zaraz po powrocie chwytali za broń na rzecz socyalnej rewolucyi,** „aby broń zwracali przeciw tym, którzy ich dotychczas maltretowali i kopali, oraz karali słupkiem“, aby **walczyli na rzecz dyktatury proletaryatu** i aby nie przestali walczyć, **dopóki nie zabiorą w swe posiadanie ziemi i fabryk.**

Jak słychać, w zredagowaniu tej odezwy był czynny ambasador rosyjski w Berlinie, **p. Joffe,** i ta właśnie odezwa **spowodowała jego wydalenie** z Berlina.

## O pobór w Chełmie.

**Warszawa, 3 grudnia.** — Z powodu ogłoszenia przez **chełmskiego komisarza ludowego rozkazu** o poborze przymusowym, **zareagowała przeciw** temu ludność żydowska.

W sprawie tej — jak pisze „Moment“ — **przybyła do Warszawy deputacya tamtejszej gminy żydowskiej do ministeryum spraw wewnętrznych.** Deputacyę przyjął szef kancelaryi ministeryum spraw wewnętrznych, p. Barlicki, który oświadczył delegacyi, że **rozkaz bezwarunkowo sprzeciwia się prawu i rychło zostanie odwołany telegraficznie.**

## Żywność i wynagrodzenie dla delegatów Rad robotniczych.

**Sosnowiec, 2 grudnia.** — Na posiedzeniu dnia 15 listopada Rada delegatów robotniczych okręgu Sosnowieckiego **postanowiła,** iż każdy członek **Rady powinien być wynagradzany z kasy przedsiębiorstwa, w którem pracuje, zarówno pieniądzmi, jak i produktami, za czas, zużyty przy pracach Rady** — w tej mierze, jak gdyby pracował w fabryce **lub kopalni.**



Wydawca: W zastępstwie S-ki Wyd. „Editor“ J. Konarski. Redaktor odpow. Jan STANKIEWICZ. Druk. E. i dra K. Koziańskich, Kraków.